

rolnicze abc

Co słychać na rynku polskiego mleka?

\\s. 9 i 16

Fot. Zbigniew Wóźniak

REKLAMA

POWSZECHNY SPIS ROLNY 1.09–30.11.2020

To już ostatnie dni Powszechnego Spisu Rolnego 2020!

Od 1 września do 30 listopada 2020 r. użytkownicy gospodarstw rolnych mogą udzielać informacji o gospodarstwach rolnych przez:

- samospis na stronie internetowej GUS (stat.gov.pl) lub spisu rolnego (spisrolny.gov.pl);
- telefon, dzwoniąc na numer infolinii spisowej 22 279 99 99.

Dodatkowo w każdym urzędzie gminy dostępne jest miejsce spisowe, gdzie można wypełnić formularz internetowy.

Z użytkownikami gospodarstw rolnych, którzy nie spiszą się samodzielnie, skontaktują się rachmistrzowie – telefonicznie lub bezpośrednio.

Więcej informacji:
<https://spisrolny.gov.pl/> | infolinia spisowa 22 279 99 99

Spiszmy się,
jak na rolników
przystało!



Kolejny nabór wniosków na „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”

Ochrona obszarów cennych przyrodniczo to jeden z priorytetów polityki Unii Europejskiej. Szczególne zagrożenie dla tych obszarów stanowi intensywna produkcja rolna, mogąca w znaczny sposób prowadzić do ich degradacji. Dlatego też ważne jest wsparcie inwestycyjne dla rolników, prowadzących swoją działalność na obszarach chronionych, tak aby ich produkcja nie powodowała strat w środowisku naturalnym.

Zgodnie z harmonogramem trwających i planowanych naborów wniosków w ramach PROW 2014-2020, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa uruchomi w grudniu 2020 r. kolejny nabór wniosków na operacje typu „Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000”, w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w gospodarstwach rolnych”.

Pomoc może otrzymać rolnik, jeżeli m.in. w gospodarstwie, którego jest posiadaczem, łączna powierzchnia trwałych użytków zielonych i pastwisk trwałych położonych na obszarze Natura 2000 wynosi co najmniej 1 ha.

Wsparcie przyznaje się na inwestycje, które m.in. przyczynią się do utrzymania i użytkowania w gospodarstwie trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000, nie będą negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000 i nie są sprzeczne z działaniami ochronnymi obligatoryjnymi ustalonymi dla obszaru Natura 2000, na którym jest położone gospodarstwo, w planach zadań ochronnych lub w planach ochrony (jeśli plany takie zostały ustanowione).

Pomoc przyznaje się w formie refundacji części poniesionych i udokumentowanych kosztów kwalifikowalnych inwestycji. Standardowa wysokość dofinansowania to 50 proc. Na wyższy poziom wsparcia, który wynosi 60 proc. mogą liczyć młodzi rolnicy. Wysokość pomocy na

„Inwestycje w gospodarstwach położonych na obszarach Natura 2000” zależy od rodzaju realizowanej inwestycji.

Dofinansowaniu podlega operacja polegająca na realizacji inwestycji, która:

- przyczyni się do utrzymania i użytkowania w gospodarstwie trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000,
- nie będzie negatywnie oddziaływać na cele ochrony obszaru Natura 2000,
- nie jest sprzeczna z działaniami ochronnymi obligatoryjnymi ustalonymi dla obszaru Natura 2000, na którym jest położone gospodarstwo, w planach zadań ochronnych, jeżeli dla tego obszaru Natura 2000 zostały ustanowione takie plany,
- spełnia wymagania określone przepisami prawa mającymi zastosowanie do takiej inwestycji,
- której koszty kwalifikowalne nie są finansowane z udziałem innych środków publicznych, oraz
- dodatkowo, w przypadku operacji związanej z działalnością rolniczą w zakresie produkcji zwierzęcej, obejmuje wyłącznie inwestycje związane z produkcją zwierzęcą w zakresie zwierząt trawożernych, tj. zwierząt z gatunku: bydło domowe, bawoły, daniela, jelenie szlachetne lub jelenie sika (wschodnie), konie, osły, kozy i owce, oraz



- w wyniku realizacji tej operacji nastąpi rozwój prowadzonej w gospodarstwie produkcji zwierzęcej w zakresie zwierząt trawożernych, w szczególności przez zwiększenie skali tej produkcji lub poprawę jakości tej produkcji, albo zmiana profilu prowadzonej w gospodarstwie produkcji na produkcję zwierzęcą w zakresie zwierząt trawożernych.

Do kosztów kwalifikowalnych zalicza się koszty:

- budowy, przebudowy, remontu połączonego z modernizacją budynków lub budowli, wykorzystywanych w produkcji zwierzęcej wraz z zakupem instalacji technicznej,
- zakupu nowych maszyn lub urządzeń do przygotowywania, składowania lub zado-

wania pasz, pojenia, pozyskiwania lub przechowywania mleka, przechowywania odchodów zwierzęcych,

- wyposażenia położonych na obszarze Natura 2000 trwałych użytków zielonych, na których są wypasane zwierzęta, lub wybiegów dla zwierząt,
- zakupu nowych maszyn lub urządzeń przeznaczonych do utrzymania trwałych użytków zielonych,
- budowy lub zakupu wiat lub magazynów do przechowywania biomasy skoszonej na trwałych użytkach zielonych.

Limit pomocy przypadający na jednego Beneficjenta i na jedno gospodarstwo wynosi 500 tys. zł. W przypadku operacji związanych z budową lub modernizacją budynków inwentarskich lub adaptacją

innych budynków na budynki inwentarskie można otrzymać w całym okresie realizacji PROW 2014-2020 maksymalnie 500 tys. zł. Natomiast w przypadku realizacji pozostałych inwestycji można ubiegać się o wsparcie do 200 tys. zł.

Kolejność przysługiwania pomocy ustalana jest na podstawie kryteriów określonych w rozporządzeniu wykonawczym, do których należy m.in. powierzchnia trwałych użytków zielonych położonych na obszarze Natura 2000 w gospodarstwie, ich udział w odniesieniu do łącznej powierzchni użytków rolnych wchodzących w skład gospodarstwa, czy też realizacja przez podmiot ubiegający się o przyznanie pomocy zobowiązań rolno-środowiskowo-klimatycznych lub zobowiązań ekologicznych w ramach PROW 2014-2020.

JAK ZROBIĆ TO LEPIEJ...



Władysław Kubacki
Regionalny Dyrektor Sprzedaży

Początek roku 2020 jak i cały sezon wegetacyjny pokazał bardzo zmienne warunki pogodowe. Amplituda temperatur jak i rozłożenie opadów podczas siewu i uprawy roślin jarych, miały bardzo duży wpływ na nierówne wschody roślin i ich dalszy rozwój. Najbardziej widoczne oznaki tych anomalii były w uprawie buraka cukrowego, kukurydzy ziarnowej oraz z przeznaczeniem na kiszonkę.

Słabe wschody buraka powodowały mniejszą obsadę. Duża presja szkodników w niektórych regionach Polski wymusiła na plantatorach przesianie plantacji. Czynniki te wpłynęły na obniżenie plonowania. Natomiast zbyt obfite opady deszczu spowodowały niższą polaryzację na poziomie nawet 12%. Powstaje pytanie o opłacalności produkcji?

Podobna sytuacja miała miejsce w uprawie kukurydzy ziarnowej oraz z przeznaczeniem na kiszonkę. Niska temperatura podczas siewu i wschodów roślin oraz zły rozkład

opadów podczas wegetacji w dużej mierze obniżyły wielkość i jakość plonów. Kukurydza ziarnowa nie była w stanie w 100% wypełnić kolby ziarnem, a kukurydza z przeznaczeniem na kiszonkę dodatkowo nie osiągała założonego plonu zielonej masy.

W dobie zmieniającego się klimatu w naszej części Europy i nasileniu się czynników stresowych, plantatorzy w Polsce powinni stawiać na rozwiązania, które umożliwią roślinom szybszy start, lepszy wigor początkowy oraz zbudowanie

większego i mocniejszego systemu korzeniowego. Taki system korzeniowy pozwoli im przygotować się na stres wodny, czyli na brak lub nadmiar wody na plantacji. Nawożenie startowe pozwala na stabilne odżywienie rośliny od kiełkowania, poprzez wschody, do momentu zbudowania silnego, zdrowego oraz zdolnego do pobierania składników pokarmowych z głębszych warstw gleby systemu korzeniowego.

Firma Timac Agro Polska od 2011 roku stawia na nawożenie startowe (ultrazlokalizowane) przy wykorzystaniu nawozu PHYSIOSTART ze składnikami biostymulującymi. Nawóz ten poprzez zawartość kompleksu biostymulującego PHYSIO+ pobudza roślinę do szybszego budowania systemu korzeniowego, a w szczególności korzeni włósnikowych. Pozwala to na bardziej efektywny pobór składników mineralnych z gleby. Duża zawartość kompleksu MEZOCALC pozwala na właściwe odżywienie wapniem. Jest

to bardzo ważne w pierwszym okresie budowania części wegetatywnej rośliny. Połączenie dwóch kompleksów biostymulujących w odpowiedniej proporcji ze składnikami mineralnymi niezbędnymi w pierwszych fazach rozwoju rośliny, takich jak: azot, fosfor, siarka, cynk. Gwarantuje to nam dobry start rośliny oraz dobre przygotowanie jej na czynniki stresowe.

Jest to nieoceniony partner pozostałych nawozów wykorzystywanych w produkcji buraka cukrowego, kukurydzy ziarnowej oraz kukurydzy z przeznaczeniem na kiszonkę. Zastosowanie nawozu startowego PHYSIOSTART pozwala nam również ograniczyć stosowanie nawozów mineralnych nawet o 10% przy zachowaniu takiego samego plonowania. **Do tego celu zachęcam do kontaktu z naszymi doradcami techniczno-handlowymi celem ustalenia pełnej technologii nawożenia.** Kontakt: +48 785 054 083

139720otbr-b-M

15

LAT

kampania 2020

podaruj sobie

DOBRY PLON

3 korzyści stosowania:

- 1 Brak problemów z uwstecznianiem się fosforu zarówno w warunkach niskiego, jak i wysokiego odczynu gleby dzięki formule TOP-PHOS,
- 2 Dostarczenie roślinom łatwo dostępnego wapnia w postaci Mezocalcu,
- 3 Lepszy start i ukorzenienie roślin dzięki kompleksowi Physio+.

KUPUJ
premiowane
produkty
i odbieraj
nagrody!

więcej szczegółów na stronie internetowej:

dobryplon.gr8.com

tu nas znajdziesz:

pl.timacagro.com

139720otbr-a-M

Plon rzepaku budujemy jesienią

Jesień, czyli najważniejszy czas dla rzepaku już za nami, plantacje na pierwszy rzut oka wyglądają dobrze. A jeżeli popełniliśmy błędy to ich skutki z pewnością zobaczymy wiosną. Rzepak jest rośliną wymagającą wiele elementów układanki musi się zgrać żeby rolnik mógł liczyć na wysoki plon.

Rozeta to nie wszystko

Intensywne nawożenie i skuteczna ochrona to nie wszystko. Jesienią wykształca się rozeta, tworzą się zawiązki pędów bocznych, ustala się liczba rozgałęzień i ilość przyszłych kwiatów i łuszczyń. Jesienią rolnik musi zrobić wszystko żeby rzepak był w jak najlepszej kondycji, żeby mógł bezpiecznie przetrwać zimę. Książkowo rośliny rzepaku ozimego po wschodach powinny mieć do dyspozycji przynajmniej 80 dni wegetacji, aby osiągnąć stan rozwoju pozwalający na przetrwanie zimy. Najczęściej rolnicy podczas lustracji pól skupiają się na części nadziemnej. Wiedzą, że prawidłowo rozwinięty jesienią rzepak powinien wytworzyć rozetę złożoną z 10–12 liści, oraz szyjkę korzeniową o grubości 10–15 mm lub więcej. Liczą obsadę roślin na m².

Głęboki dobrze rozbudowany system korzeniowy

Eksperti przekonują, że bardziej trzeba się skupić na tym by roślina wytworzyła głęboki i dobrze rozbudowany system korzeniowy. Jesienią rzepak buduje 75 proc. masy całego systemu korzeniowego. Tylko właściwie rozbudowany system korzeniowy umożliwi skuteczne pobieranie składników pokarmowych z głębszych warstw gleby i ułatwi ich transport w roślinie. Ponadto pozwoli przetrwać okresowe niedobory wody, co przy obecnej nieprzewidywalności pogody i braku tradycyjnych czterech pór roku jest bardzo ważne.

Korzeń jest również magazynem cukrów i substancji zapasowych. Ma duże znaczenie w procesie zimowania oraz w regeneracji roślin po zimie. Co dają cukry? Zmagazynowane cukry powodują, że jak jest mroź pękanie komórek następuje w niższej temperaturze. Na wszystkich jesiennych, terenowych warsztatach wrze-

paku np. w listopadzie przecina się korzeń i sprawdza, czy jest słodkawy, czyli czy zmagazynował cukry. Natomiast wiosną sprawdza się, czy po przecięciu korzenia są puste przestrzenie pod stożkiem wzrostu świadczące o niedoborach boru. Naukowcy udowodnili, że istnieje ścisła korelacja między wielkością systemu korzeniowego rzepaku, a jego plonowaniem, a różnica w plonie może być wyższa niż 400 kg z hektara.

Nie tylko bor

Jesienią powinniśmy również zadbać o dostarczenie roślinom niezbędnych do rozwoju i budowania plonu mikroelementów. Oczywiście w przypadku rzepaku prym wiedzie bor, który ma dwa najważniejsze zadania. Po pierwsze wpływa na tworzenie organów generatywnych, a dokładnie zawiązujących się już kwiatostanów, a po drugie odpowiada za kumulację asymilatów w korzeniu, czyli ściąganie i zmagazynowanie cukrów w korzeniu.

GLEBY W POLSCE W PONAD 70 PROC. CHARAKTERYZUJĄ SIĘ NISKĄ ZAWARTOŚCIĄ BORU. W PRZYPADKU RZEPAKU TRZEBA WYKONAĆ KILKA ZABIEGÓW NAWOŻENIA DOLISTNEGO BOREM, POCZYNAJĄC OD JESIENI, PONIEWAŻ BOR JEST BARDZO MAŁO RUCHLIWY W ROŚLINIE.

Nie można zapominać o innych mikroelementach, których nie powinno jesienią w rzepaku zabraknąć tzn. molibdenu i manganu. Molibden odpowiada za przemiany azo-



Fot. Monika Radziulewicz

W listopadzie przecina się korzeń i sprawdza, czy jest słodkawy, czy zmagazynował cukry, wiosną sprawdza się, czy po przecięciu korzenia są puste przestrzenie świadczące o niedoborach boru

tu w roślinie, poprawia zimotrwałość i zwiększa odporność roślin na czynniki stresowe. Dodatkowo daje roślinie sygnał żeby już się nie spieszyła, bo będzie wchodziła w fazę odpoczynku zimowego. Mangan, zalecany jesienią, wpływa na prawidłowy wzrost i rozwój roślin, żeby zbudować dodatkowe liście

jesienią, żeby szyjka korzeniowa pogrubiała się, poza tym poprawia ogólną kondycję roślin, pośrednio wpływając na wielkość i jakość plonu. Pamiętajmy, że rośliny słabo rozwinięte jesienią, będą próbowały nadrobić zaległości wiosną. Ale rzadko zdarza się żeby słabo rozwinięty jesienią rzepak nadrobił zaległości

i plonował na zbliżonym poziomie, jak ten, który rozwiniął się jesienią wzorcowo.

Podczas jesiennej lustracji plantacji rzepaku dokładnie widać kiedy wykonany został zabieg skracania. Im wcześniej wykonano zabieg np. przy fazie 4–5 liści tym bardziej szyjka korzeniowa wciągnięta jest w głąb gleby,

czyli rzepak został prawidłowo skrócony. Szyjka korzeniowa jest bardzo wrażliwa na przemarzanie, szczególnie gdy jest wyniesiona wysoko nad powierzchnię gleby. Prawidłowa w terminie wykonana regulacja to kolejny element, wpływający na zadowalające plony.

Monika Radziulewicz



Jesienią rolnik musi zrobić wszystko żeby rzepak był w jak najlepszej kondycji, żeby mógł bezpiecznie przetrwać zimę i dobrze wystartować wiosną

Produkty z Polmleku znane i doceniane

Rok 2020 przyniósł wszystkim niespodziewane wydarzenia, nagłe zwroty akcji, pokrzyżował wiele planów. Światowa pandemia przewartościowała życie większości ludzi, nie oszczędziła też przedsiębiorstw. W tym trudnym czasie największym wsparciem firm są ich klienci, na przykład Grupy Polmlek, którzy znaleźli czas na to, aby oddać głos na produkty tej firmy i tym samym potwierdzili, że idzie w dobrym kierunku, a to co produkuje spotyka się z uznaniem.

W tym trudnym roku Grupa Polmlek z powodzeniem wprowadziła na rynek kilka nowości. Dzięki temu rozpoznawalność marki i zapotrzebowanie na jej produkty ciągle rośnie.

**ZMIENIONO WYGLĄD
OPAKOWAŃ, DUŻY
NACISK KŁADĄC
NA SPÓJNOŚĆ
I NOWOCZESNOŚĆ,
A PRZEDĘ WSZYSTKIM
NA OCHRONĘ
ŚRODOWISKA.**

W wielu przypadkach zmieniono opakowania na bardziej mu przyjazne, certyfikowane jako opakowania z surowców pochodzących ze źródeł odnawialnych oraz ze zredukowanym do minimum

śladem węglowym. Jednocześnie przypilnowano, aby w tych opakowaniach znalazły się najwyższej jakości produkty o dobrym, prostym składzie.

Produkty dla vegetarian i wegan

W tym roku do portfolio marki Polmlek dodano świeże mleko ESL w butelkach, maślanke i kefir oraz jogurty greckie. Powstał zupełnie nowy brand Nutri Vege i linia produktów dedykowanych dla wegan i vegetarian, oraz osób, które z różnych powodów rezygnują z tradycyjnego nabiału, lub po prostu szukają nowych smaków i niebanalnych dodatków. Seria deserów, owsianek i napojów alternatywnych spotkała się z dużym uznaniem i zainteresowaniem klientów. Produkty Grupy Polmlek zostały docenione w wielu prestiżowych konkursach i plebiscytach.

Laury i innowacje

Ogromnym wyróżnieniem w rankingu „Wybór Konsumenta. Najlepszy Produkt 2020”, jest złoty medal dla masła ekstra marki Polmlek.

W konkursie Złote Innowacje 2020 srebrne laury zdobył jogurt z owsianką Polmlek, który jest produkowany w trzech smakach, z powodzeniem zastępuje pełnowartościowe śniadanie, a pełen dobroczynnego błonnika, polskich owoców, smakuje doskonale i dba o ważną dla odporności mikroflorę jelitową. Jogurt naturalny z owsianką zdobył też srebrny medal w rankingu Lider Forum 2020 corocznie organizowanym przez Wydawnictwo Nathusius i pismo Forum Mleczarskie Handel. Zwycięzcami w tym rankingu zostały także alternatywne produkty: w kategorii Innowacje roku, złoty medal dostał napój owsiany Nutri Vege, w kategorii Bio/Vege złoty medal został przy-

znany deserowi Kokos z maliną Nutri Vege.

Grupa Polmlek, największa prywatna firma mleczarska w Polsce, oprócz produktów nabiałowych ma w swoim portfolio również soki i napoje. W tej kategorii także odnotowała sukcesy. Doskonale znana marka Fortuna została uznana za brand dekady 2009-2019.

**TO PRESTIŻOWE
WYRÓŻNIENIE
PODKREŚLAJĄCE
NIEZMIENNĄ OD LAT
JAKOŚĆ, DBAŁOŚĆ
O NAJLEPSZE SKŁADNIKI
ORAZ ZAANGAŻOWANIE
PRACOWNIKÓW NA
KAŻDYM ETAPIE
PRODUKCJI.**

To nie jedyne wyróżnienia dla soków i napojów... W rankingu „Wybór Konsumenta. Najlepszy Produkt 2020” złote medale zdobyły soki Fortuna oraz seria napojów Garden Party MIX. Soki Fortuna zdobyły również wyróżnienie w konkursie Złote Innowacje FMCG&Retail 2020. Tym razem w kategorii innowacyjne opakowanie – soki i napoje w kartonach 1 L teraz nalewane są w opakowania wyprodukowane w 80 procentach z materiałów odnawialnych. Mówiąc prościej – papier produkowany jest z drzew z kontrolowanych upraw potwierdzonych certyfikatem FSC, a plastik tradycyjny zastąpiono plastikiem z trzciny cukrowej, która na etapie wzrostu trzciny, jak każda roślina przyczynia się do oczyszczania powietrza z dwutlenku węgla. Zupełnie odwrotnie niż surowce kopalniane, które już na etapie wydobycia zanieczyszczają środowisko. Dzięki temu zredukowano ślad węglowy w stosunku do standardowych opakowań o 18 procent, a karton zasłużył na certyfikat Carbon Trust.

Złote Innowacje 2020 to również złoty laur w kategorii Chwile z produktem – Dziecięce radości - dla małych soczków 200 ml. „Leśni przyjaciele” to zabawna seria soczków z wizerunkami zwierząt leśnych: lisa, sowy i nietoperza. Z półki sklepowej na dzieci spoglądają wielkie oczy, a cała zabawa polega na tym, że po wypiciu soku można rozłożyć górną część opakowania i wtedy naszym Leśnym

Przyjaciółom wyrastają uszy. Element zabawy zachęca do dbania o środowisko – doskonale wiadomo, że aby ułatwić recykling kartonowe opakowania należy rozłożyć przed wyrzuceniem. Małe, sympatyczne soczki wyprodukowane z papierową ekosłomką.

Grupa Polmlek stawia na ekologię

Na rynek trafiają produkty certyfikowane zielonym eulolistkiem. Oznacza to, że na każdym etapie, począwszy od surowca aż po gotowy produkt, spełniane są ściśle normy europejskiego systemu rolnictwa ekologicznego, w którym ze szczególną troską dba się o dobrostan zwierząt, o naturalny wzrost roślin, o środowisko naturalne. Misją Grupy Polmlek jest, aby na rodzinne stoły trafiły eko sery, eko masło, maślanka, kefir i śmietanka z ekologicznego mleka, oraz soki tłoczone z polskich owoców i warzyw. W kontekście Europejskiego Zielonego Ładu i strategii „Od pola do stołu” szczególnie istotne jest wspieranie dostawców, którzy decydują się na zrównoważony system produkcji surowców. Zaplanowano też kampanię szeroko promującą ekologiczne produkty i zdrowy styl życia. Coraz częściej konsumenci zwracają uwagę nie tylko na jakość produktu, ale również na jego pochodzenie, właściwości prozdrowotne, oraz to, czy właśnie jest to produkt eko/bio. Coraz częściej sięgają po takie produkty i jest to trend, który stale rośnie.

REKLAMA



45120wvl-B-G

Zakaz stosowania pasz GMO przesunięty do 2025 roku?

Przeprowadzone badania i analizy bilansu paszowego w Polsce jednoznacznie wskazują, że w naszej strefie klimatycznej w obecnej chwili nie ma alternatywnych pasz wysokobiałkowych mogących całkowicie zastąpić importowaną śrutę sojową.

Z uwagi na brak dostępności wystarczającej ilości krajowych surowców wysokobiałkowych potrzebnych do zaspokojenia potrzeb przemysłu paszowego, w listopadzie Prawo i Sprawiedliwość wnioskowało o przesunięcie terminu wejścia w życie zakazu stosowania pasz z udziałem surowców genetycznie zmodyfikowanych o 4 lata, czyli do 1 stycznia 2025 r.

Kilka dni wcześniej podobny projekt ustawy złożyli posłowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, analizując te same przesłanki wnioskowali o przesunięcie terminu na 1 stycznia 2024 r. Marszałek Sejmu skierował już obie ustawy do pierwszego czytania. Najprawdopodobniej oba projekty będą wspólnie procedowane w sejmowej komisji rolnictwa.

Analiza rynku pasz

Przeprowadzone badania i analizy bilansu paszowego w Polsce jednoznacznie wskazują, że w naszej strefie klimatycznej w obecnej chwili nie ma alternatywnych pasz wysokobiałkowych mogących całkowicie zastąpić importowaną śrutę sojową. Przesunięcie zakazu do roku 2025 pozwoliłoby realnie ocenić jak w ciągu kolejnych 4 lat ulegnie zmianie organizacja rynku roślin białkowych.

Ten dodatkowy czas pozwoli przedsiębiorstwom paszowym na przebudowę dotychczasowego systemu skupu, dystrybucji produkcji oraz dostosowanie receptor i linii technologicznych do produkcji pasz dla poszczególnych grup zwierząt. Trzeba to wszystko przeprowadzić tak żeby nie zmniejszać możliwości produkcyjnych zakładów i starać się utrzymać czołową i konkurencyjną pozycję Pol-

ski np. w przypadku drobiu. Ekspertsi przewidują, że największym poszkodowanym w przypadku wprowadzenia zakazu będzie właśnie przemysł drobiarski.

Przypomnijmy, że genetycznie modyfikowana śruta sojowa jest podstawowym źródłem białka w mieszankach paszowych dla drobiu i świń. Żeby określić skalę skutków zakazu stosowania produktów GMO, przeprowadzono kalkulacje i zastąpiono śrutę sojową GM jej droższym odpowiednikiem non GM, względnie innymi surowcami białkowymi, które nie powodowałyby pogorszenia efektywności chowu. Okazało się, że przy wprowadzeniu zakazu hodowcy drobiu muszą się liczyć z 11 proc. wzrostem kosztów wytwarzania mieszanki paszowej dla kurcząt rzeźnych. Mniejszy wzrost cen będzie mieć miejsce, jeśli śrutę sojową GM częściowo zastąpi się innymi surowcami wysokobiałkowymi.

W PRZYPADKU HODOWLI TRZODY CHLEWNEJ WZROST CEN WYNIESIE W MIESZANKACH DLA WARCHLAKÓW PONAD 12 PROC., A W PRZYPADKU TUCZNIKÓW OD 10 DO 12 PROC. WNIOSKODAWCY PODKREŚLAJĄ, ŻE TAKIE WZROSTY CEN NEGATYWNIE WPŁYNĄ NA



Bobik, tzw. soja północny, najwierniejszy i najstabilniej plonujący na naszym terenie gatunek, 70 procent bobiku produkowanego w Polsce pochodzi z Warmii i Mazur

KONKURENCYJNOŚĆ POLSKICH PRODUKTÓW MIĘSNYCH I JAJ NA RYNKACH ZAGRANICZNYCH.

Całkowite zastąpienie białka sojowego krajowymi nasionami roślin strączkowych jest niemożliwe ze względu na ich dopuszczalne ilości mogące wchodzić w skład mieszanki, zwłaszcza w mieszankach paszowych dla młodego drobiu i młodych świń. A także ze względu na nadmierną zawartość węglowodanów strukturalnych (włókna) oraz substancji antyodżywczych np. alkaloidów i taniny. Przekroczenie dopuszczalnych udziałów roślin strączkowych w dietach dla zwierząt obniża efektywność produkcji i jej ekonomiczne skutki.

Obecnie Unia Europejska importuje 92 proc. białka niezbędnego do skarmiania zwierząt, a tylko 8 proc. pochodzi z produkcji rodzimej. Podobnie te statystyki wyglądają w naszym kraju.

Potencjał produkcyjny roślin strączkowych
Polska posiada potencjał produkcyjny związany

z uprawą roślin strączkowych – według danych GUS powierzchnia, na której były uprawiane rośliny strączkowe pomiędzy rokiem 2011 a 2015 zwiększyła się z 119 tys. ha do 350 tys. ha. Duży wpływ na ten wzrost miało wsparcie finansowe, które rolnicy otrzymywali w ramach dopłat i innych form wsparcia. Ale analizując statystyki wg. danych z ARiMR z lat 2017–2019 wyraźnie widać, że powierzchnia upraw roślin

białkowych na ziarno spadła i wynosiła odpowiednio 366 tys. ha, 309 tys. ha i 299 tys. ha.

Rolnicy otwarcie mówią, że ciężko jest uzyskać zadowalający dochód z uprawy roślin białkowych, mając takie problemy ze zbytem. Problemy wynikają głównie z niewielkiego zainteresowania przemysłu paszowego skupem surowca z rozproszonych w kraju średnich lub małych gospodarstw rolnych.



Na dobrych, ciężkich glebach północno – wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego do bobiku, dołączył ostatnio groch

Wprowadzenie w 2017 roku Inicjatywy Białkowej COBORU, mającej na celu propagowanie uprawy roślin białkowych i soi w naszym kraju dla poprawy bilansu paszowego i białkowego, powoli zmieniło wygląd naszych pól i poprawiało płodność. W doświadczeniach zakładanych na terenie całego kraju brane są pod uwagę tradycyjne rośliny bobowate grubonasiennne, czyli bobik, groch siewny, łubin wąskolistny, łubin żółty, ale także soja.

Z wieloletnich badań COBORU SDOO we Wróćkowie wynika, że w województwie warmińsko – mazurskim najwierniejszym i najstabilniej plonującym gatunkiem jest bobik, czyli tzw. „soja północny”. Roślina mniej wymagająca jeżeli chodzi o zakres temperatur, ale bardziej wymagająca pod względem potrzeb wodnych. W 2019 roku plon nasion dla wszystkich badanych we Wróćkowie odmian wyniósł 35,1 dt/ha, przy wilgotności na poziomie 15 proc., dla porównania średnia kraju dla bobiku w 2019 roku, wg. COBORU wyniosła 29,8 dt/ha. W tym przypadku możemy być dumni, bo 70 procent bobiku produkowanego w Polsce pochodzi z Warmii i Mazur.

Monika Radziulewicz

Finał zbiorów kukurydzy

W bieżącym roku w kraju uprawiano kukurydzę na areale około 1,3 mln ha, przy czym około 600 tysięcy ha stanowiła kukurydza uprawiana na ziarno.

Sezon wegetacyjny kukurydzy był niesprzyjającym płynnemu rozwojowi roślin. Skąpy w opady kwiecień nie rokował szybkich wschodów kukurydzy wczesnych terminów siewu, a następnie bardzo zimny maj powodował opóźnienia siewu optymalnego terminu w regionie Warmii i Mazur, ponieważ gleba nie osiągała temperatury 60°C. Lokalnie notowano przemrozenia i spowolnienie tempa wegetacji roślin. Niska temperatura, a nawet późnowiosenne przymrozki utrzymujące się do pierwszej dekady czerwca, nie sprzyjały także terminowemu wykonaniu zabiegów regulacji zachwaszczenia, stąd silna presja konkurencyjna chwastów odbierała wydzielakone kukurydzy potencjał produkcyjny. Dopiero w czerwcu wzrost temperatury i opady pozwoliły na właściwe tempo wegetacji, co kukurydza jako roślina typu C4 wykorzystując intensywnie biomase. W okresie

wegetacji nie odnotowano poważnych problemów ze zdrowotnością kukurydzy wynikających z działania infekcyjnych czynników chorobotwórczych. Jednak dobór odmian różnicował tolerancję na infekcje grzybami rodzaju *Fusarium*, nasilenie główni guzowatej (*Ustilago maydis*) czy drobnej plamistości liści kukurydzy (*Kabatiella zeae*) oraz rdzy kukurydzy (*Puccinia sorghi*). Szkodliwość tych patogenów może być związana z 20% i większą stratą plonu, a nawet dyskwalifikacją materiału obciążonego wtórnymi metabolitami grzybów. Należy podkreślić, że zawartość wody to czynnik, który może stymulować grzyby do rozwoju i obniżać jakość materiału przechowywanego. Nawet przy niskim nasileniu fuzariozy kolb kukurydzy w czasie wegetacji, zawartość mykotoksyn (deoksyniwalenolu, zearalenonu, fumonizyny) w ziarnie może być wysoka. Ponadto, także wszędobylskie grzyby rodzaju *Aspergillus* i *Penicillium* są



grzybami produkującymi toksyny takie jak aflatosyny czy ochratozyny. Obieg tych substancji w łańcuchu pokarmowym może powodować ostre, chroniczne lub przewlekłe mykotoksykozy skutkujące zaburzeniami metabolizmu, zatruciem, nowotworzeniem.

Zbiory kukurydzy rozpoczęły się z opóźnieniem, ze względu na tempo dojrzewania ziarna oraz powolną utratę wilgotności. Kukurydza na kiszonkę ze względu na niższy potencjał asymilacyjny dała w bieżącym roku niższy plon, lokalnie nawet o 20%,

a wilgotność ziarna kukurydzy była czynnikiem limitującym zyski. Ten parametr był wyższy niż w ubiegłych latach i oscylował w granicach 30-35%, co znacznie podnosiło koszty produkcji, kiedy producenci decydowali się na suszenie. Część Rolników nie

miała możliwości dosuszenia ziarna, co skutkowało niższą o około 200 zł o ceną skupu.

Marta Damszel
Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

Święta Bożego Narodzenia: kultywowanie tradycji

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie podejmuje działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi.

Bogactwem naszego kraju, oprócz licznych dóbr materialnych, są ukształtowane przez stulecia zwyczaje i tradycje ludowe oraz kulturowe. Polska to państwo zróżnicowane pod względem geograficznym i historycznym. Ślady historii są widoczne gołym okiem w architekturze miast, w ukształtowaniu siedlisk wiejskich oraz w zwyczajach kulturowych. W dużej mierze przyczyniło się to do podziału kulturowego na regiony. Regionalizm powoduje ożywienie działalności jednostek we własnym środowisku. Przywiązanie do tradycji nieprzerwanie moż-

na zauważyć w okresie świąt Bożego Narodzenia. To święto budzi w nas Polakach wiele pozytywnych emocji. Narodziny Bożego Dzieciątka skłaniają do refleksji nad sensem życia i istnienia. Wiąże się to zarówno z chrześcijańską jak i świecką tradycją Bożonarodzeniową.

Bardzo ważnym aspektem jest rola instytucji państwowych i samorządowych, które kultywują i podtrzymują zwyczaje i tradycje Bożonarodzeniowych. Do takowych instytucji zaliczamy doradztwo rolnicze.

Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie podejmuje działania na rzecz zachowania dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi. Upowszechnia oraz promuje także tradycje bożonarodzeniowe, zwłaszcza Warmii i Mazur, regionu złożonego z kilku

krain historycznych o bogatej i wielowarstwowej przeszłości. WMODR organizuje różnego rodzaju wystawy, konkursy, pokazy i festyny. Uczestniczy w licznych imprezach regionalnych i krajowych organizowanych przez różne instytucje. Ośrodek propaguje także tradycje i zwyczaje związane ze świętami Bożego Narodzenia. W grudniu bieżącego roku będzie organizowany „Konkurs wiedzy o zwyczajach i tradycjach bożonarodzeniowych”. Jego celem jest kształtowanie aktywnych postaw społeczeństwa wiejskiego oraz rozwijanie zainteresowania kultywowaniem obrzędów Wigilii oraz świąt Bożego Narodzenia. Uczestnicy konkursu pogłębiają wiedzę z zakresu szeroko rozumianego dziedzictwa kulturowego oraz symboliki i znaczenia poszczególnych zwyczajów okresu bożonarod-

zeniowego. Ma to niebagatelne znaczenie w obecnych czasach, przy wszechobecnej komercjalizacji.

Kultywowanie tradycji Bożonarodzeniowych przyswiera również innemu konkursowi. Konkurs kulinarny „Z kapustą na wigilijnym stole”. Nawiązuje do potraw, których głównym składnikiem jest kapusta obecna w polskiej kuchni już od setek lat. Bardzo często słyszy się, że potrawy przygotowane z użyciem kapusty przyciągają do domostw pomyślność i dostatek. Dobrze przygotowana kapusta jest bardzo trwała i według starożytnych wierzeń chroni od złego, zapewnia siłę i vitalność, a gotowana z dodatkiem grochu bądź grzybów ma również chronić przed chorobami. Celem konkursu jest zaprezentowanie szerokiego gronu odbiorców bogactwa i różno-

rodności lokalnych tradycji kulinarnych związanych ze świętami Bożego Narodzenia oraz popularyzacją tradycyjnych potraw z kapusty. Do udziału w wyżej wymienionych konkursach serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Atmosfera współzawodnictwa jest bardzo przyjemnym uczuciem,

a przy okazji można zdobyć atrakcyjne nagrody finansowe. Już niebawem szczegółowe informacje dotyczące konkursów będą zamieszczone na naszej stronie internetowej www.wmodr.pl w zakładce aktualności. Chętnych zapraszamy do udziału i życzymy powodzenia.

mgr Radosław Skudlarz, specjalista Sekcji Wiejskiego Gospodarstwa Domowego i Agroturystyki WMODR

REKLAMA



Warmińsko-Mazurski Ośrodek Doradztwa Rolniczego z siedzibą w Olsztynie
ul. Jagiellońska 91, 10-356 Olsztyn
tel./fax 89 535 76 84, 89 526 44 39
e-mail: sekretariat@w-modr.pl, www.w-modr.pl

Oddział w Olecku
al. Zwycięstwa 10, 19-400 Olecko
tel./fax 87 520 30 31, 87 520 30 32
e-mail: olecko.sekretariat@w-modr.pl

Podsumowanie sezonu uprawy kukurydzy na kiszonkę

Tegoroczny sezon uprawy kukurydzy na kiszonkę należy zaliczyć do udanych. Pomimo początkowo trudnych warunków pogodowych, rolnicy uzyskali wysokie plony biomasy, podobnie jak w deszczowym roku 2017.

W momencie rozpoczęcia siewu kukurydzy na kiszonkę występował znaczący deficyt wody w glebie, a producenci obawiali się o to, jak młode rośliny poradzą sobie w tak trudnych warunkach. Wkrótce jednak pogoda uległa zmianie i nastąpił trwający aż do początku lipca okres intensywnych opadów. Lokalnie występujące gwałtowne burze podtopiły wiele pól i wpłynęły na słabsze ukorzenienie się młodych roślin. Niska temperatura powietrza w maju spowolniła początkowy wzrost roślin i uszkodziła ich stożki wzrostu, stymulując tym samym tworzenie odrostów bocznych. Na wielu polach zaobserwowano obniżenie obsady i pogorszenie wyrównania roślin. Mimo to, wzrost temperatury pod koniec wiosny oraz utrzymujące się obfite opady wpłynęły na wytworzenie przez kukurydzę znacznie większej niż zazwyczaj biomasy, co pozwalało oczekiwać wysokich plonów, przede wszystkim świeżej, ale również i suchej masy.

Chłodna i deszczowa wiosna wpłynęła na opóźnienie rozwoju kukurydzy w stosunku do lat poprzednich, które pod pewnymi względami, może być porównywalne do skutków opóźnionego terminu siewu. Kukurydzę na kiszonkę wysiewa się później niż kukurydzę na ziarno, ponieważ opóźnienie terminu siewu powoduje pożądane wytworzenie większej masy roślinnej. Towarzyszy temu również opóźnienie rozwoju generatywnego i obniżenie plonu ziarna. Ponieważ jednak w okresie kwitnienia kukurydzy w większości rejonów nie odnotowano istotnie niekorzystnych warunków pogodowych, takich jak wy-

soka temperatura powietrza i deficyt wody w glebie, proces zapylenia kolb przebiegł bez większych zakłóceń. W dużej mierze zniosło to niekorzystne skutki spóźnionej wegetacji i kukurydza wykształciła duże i dobrze zaziarnione kolby.

Wysoki udział kolb i ziarna w masie kiszonkowej jest bardzo ważny ze względu na wysoką zawartość suchej masy oraz wysoką koncentrację energii w tych częściach roślin. Dobra odmiana kukurydzy przeznaczona do zbioru na kiszonkę, oprócz wysokiego plonu biomasy (plon ogólny suchej masy), powinna charakteryzować się również wysoką koncentracją energii.

PONIEWAŻ OKOŁO 45% CAŁKOWITEJ ENERGII POCHODZĄCEJ Z TRAWIENIA MASY KISZONKOWEJ JEST ZGROMADZONA W ZIARNIE (SKROBIA), BARDZO WAŻNY JEST WYSOKI UZIAŁ ZIARNA W MASIE KISZONKOWEJ. WYSOKĄ KONCENTRACJĘ ENERGII ZAPEWNIĄ SIĘ UZYSKUJĄC WYSOKI PLON ZIARNA.

Wykształceniu dużej lub bardzo dużej biomasy przez rośliny kukurydzy w tym roku nie towarzyszyło zwiększenie pożądanego plonu ziarna.



Spowodowało to wprawdzie uzyskanie wysokiego plonu ogólnego świeżej masy, ale nie zawsze o równie wysokiej koncentracji energii.

Ostatnim parametrem decydującym o efektywności wykorzystania kiszonki z kukurydzy przez zwierzęta gospodarskie jest strawność materii włókna. Strawność skrobi obecnej w ziarnie jest bardzo wysoka i może wynosić nawet ponad 90%, podczas, gdy strawność włókna jest o około połowę niższa. W związku z tym to właśnie strawność włókna obecnego w łodygach i liściach pełni kluczową rolę w utrzymaniu wysokiej jakości paszy kiszonkowej. Włókno jest dominującym składnikiem ściany komórkowej i składa się głównie z węglowodanów: celulozy, hemicelulozy i ligniny. Celuloza oraz hemiceluloza są trawione przez enzymy drobnoustrojów obecnych w przewodzie pokarmowym przeżuwaczy. Lignina natomiast wiąże ze sobą celulozę i hemicelulozę i nie jest trawiona, czyli obniża strawność włókna.

W miarę dojrzewania roślin kukurydzy następuje wzrost



zawartości suchej masy. Wraz z tym wzrostem zwiększa się również zawartość skrobi, a maleje strawność włókna. Pomimo, iż kukurydza na kiszonkę jest zbierana przy zawartości suchej masy od 28 do 38%, najbardziej optymalnym przedziałem, ze względu na parametry jakościowe masy kiszonkowej, jest zakres od 32 do 35%. Dlatego też, tak ważne jest przeprowadzenie zbioru w odpowiednim momencie – ani za wcześnie, ani za późno.

Nawet najlepsza odmiana kiszonkowa nie będzie efektywnie wykorzystana jeżeli nie zostanie zebrana w optymalnym momencie. Zakładając jednak przeprowadzenie zbioru w optymalnym czasie, wybór odpowiedniej odmiany ma również duże znaczenie.

Najlepsze odmiany przeznaczone do uprawy na kiszonkę charakteryzują się wysokim i stabilnym plonem ogólnym suchej masy, wysokim udziałem plonu ziarna w plonie całkowitym oraz

bardzo dobrą strawnością włókna. Pożądanymi cechami są również wysoka tolerancja na wyleganie, niskie porażenie przez fuzarium oraz dobry efekt Stay-Green. Przykładem takiej właśnie odmiany jest średniowczesny mieszaniec DKC3697 (FAO 240-250). To odmiana o bardzo wysokim potencjale plonowania oraz znakomitych parametrach jakościowych masy kiszonkowej, potwierdzonych w polskich warunkach produkcyjnych.

Pomimo nietypowych i bardzo zmiennych warunków pogodowych w tym roku rolnicy uprawiający kukurydzę na kiszonkę nie mieli powodów do narzekania. Był to dla nich najlepszy rok od co najmniej trzech lat. Obfite opady deszczu umożliwiły wytworzenie dużej biomasy przez większość uprawianych odmian, nie wszystkie z nich jednak charakteryzowały się dobrymi parametrami jakościowymi. Dlatego też wybór odpowiedniej odmiany do uprawy jest nadal bardzo istotnym czynnikiem decydującym o końcowych sukcesie produkcyjnym.

Marcin Liszewski

Co słyszeć na rynku mleka?

Branża mleczarska jak każda inna obawiała się wpływu pandemii na produkcję i sprzedaż surowca. Mamy koniec listopada, więc można już co nieco podsumować. Eksperci analizujący branżę mleczarską zgodnie twierdzą, że nie było tak źle, jak do tej pory udało się w miarę spokojnie i stabilnie przetrwać ciężki dla całego świata rok 2020.

Populacja bydła w Polsce w czerwcu 2020 roku wynosiła 6 328,4 tys. sztuk i była o 0,5 proc. tj. o 29,7 tys. szt. niższa niż przed rokiem. Natomiast samo pogłowie krów wzrosło o 1,1proc. w porównaniu z czerwcem 2019 r., również w porównaniu z grudniem 2019 roku odnotowano wzrost o 3,4 proc., osiągając tym samym poziom 2 487,5 tys. sztuk.

Na podstawie danych GUS z czerwca 2020 r. widzimy, że w ilości pogłowia krów mlecznych prym wiedzie województwo mazowieckie

z ilością 500 109 sztuk, kolejne miejsca na podium zajmują Podlasie i Wielkopolska, posiadające odpowiednio 437 930 tys. sztuk, 302 932 tys. sztuk. Województwo warmińsko-mazurskie plasuje się na miejscu piątym z pogłowiem krów mlecznych liczącym 171 507 tys. sztuk.

Analizując skup mleka we wrześniu wyniósł on 965,3 mln litrów (wg. GUS). A w okresie od stycznia do września bieżącego roku skupiono 9 186,7 mln litrów, tj. o 2,5 proc. więcej niż w analogicznym okresie 2019 r.



Fot. Freepik

Rozpatrując ubytki mleka i przyglądając się poszczególnym województwom to w okresie od stycznia do września 2020 roku najwięcej mleka ubyło z województw: warmińsko-mazurskiego – 455,8 mln l, kujawsko – pomorskiego – 366,3 mln l i wielkopolskiego – 280,3 mln l. Jedną z przyczyn jest likwidacja gospodarstw lub przemysłane zmniejszanie stad, z powodu braku następ-

ców chętnych do pracy w gospodarstwie i z powodu braku jakichkolwiek rąk do pracy przy zwierzętach.

Utrzymujący się przez kilka miesięcy wzrost cen

W Unii Europejskiej pięciu największych producentów mleka to Niemcy, Francja, Holandia, Włochy i Polska. Przy skupie mleka w Unii Europejskiej w sierpniu 2020

roku do mleczarni w UE – 27 trafiło 12 057,2 tys. ton mleka. W UE odnotowano również znaczące podwyżki w skupach mleka. Bez wątpienia przyczynił się do tego zwiększony import produktów mleczarskich ze strony państw trzecich. Chiny we wrześniu 2020 r. zaimportowały o 25 proc. więcej mleka UHT w porównaniu z wrześniem ubiegłego roku. Największy udział w tej sprzedaży miały: Niemcy, Nowa Zelandia, Australia oraz Polska.

Producenci mleka przyzwyczajeni są do wahań cen, taka niepewność i brak stałej, stabilnej ceny nie jest sytuacją komfortową. Ale niestety nie na wszystko można mieć wpływ. Od lat tak jest, że kilka miesięcy trwa hoss, a przez kolejnych kilka ceny spadają. Od lipca bieżącego roku ceny delikatnie wzrosły i rolnicy potwierdzają, że taki trend utrzymuje się w kolejnych miesiącach. Analitycy podają, że za mleko skupione we wrześniu mleczarnie płaciły

średnio o ok. 3,7 proc. więcej w porównaniu z sierpniem. Główny Urząd Statystyczny potwierdza, że we wrześniu 2020 r. średnia cena mleka w skupie wynosiła 1,38 zł/l i była o 3,7 proc. wyższa niż w sierpniu 2020 r. oraz o 5,3 proc. wyższa niż we wrześniu ubiegłego roku.

Na ceny mleka wpływa wiele stałych i zmiennych czynników, a dodatkowo indywidualne wytyczne mleczarni, czy spółdzielni, która odbiera surowiec. Dlatego widać wyraźne różnice w poszczególnych województwach. We wrześniu bieżącego roku najwyższą cenę za mleko otrzymywali rolnicy w województwach: podlaskim – 1,47 zł/l, warmińsko-mazurskim – 1,43 zł/l oraz lubuskim – 1,41 zł/l.

Na drugim biegunie byli producenci z województw z najniższą ceną, czyli z województwa małopolskiego – 1,25 zł/l, świętokrzyskiego – 1,27 zł/l i łódzkiego – 1,27 zł/l.

Monika Radzilewicz

>> więcej na str. 16

REKLAMA



NOWOŚĆ

3 korzyści stosowania ACTISAN 360

- 1 Silne działanie osuszające, bez ryzyka powstawania „błota” – sanityzacja ściółki,
- 2 Wiązanie amoniaku i poprawa jakości powietrza w pomieszczeniach inwentarskich,
- 3 Ograniczenie występowania patogenów w środowisku dzięki zakwaszeniu ściółki.

KOMFORT DLA LEPSZEJ WYDAJNOŚCI

Osuszający i sanityzujący preparat do podłoża



ul. Batorowska 15, 62-081 Wysogotowo
pl.timacagro.com | timac.tv



Ułatwiłem sobie pracę przy dużym stadzie

Grzegorz Stryjewski z Gruduska w powiecie ciechanowskim, w 1999 roku przejął od rodziców gospodarstwo, było w nim 20 krów. Jest rok 2020 i hodowca w swoim stadzie ma ok. 150–160 krów, a w sumie w gospodarstwie przebywa 300 sztuk bydła. Ciężka praca i chęć rozwoju sprawiły, że sztuk wciąż przybywało. W 2007 roku wybudowano pierwszą oborę, dwa lata później kolejną, obie były w systemie uwięziowym i łącznie mogły pomieścić 80 sztuk bydła.

Mijały kolejne lata i w oborach zaczęło robić się ciasno, poza tym nowoczesne obiekty i wyposażenie ułatwiające pracę, trochę kusily, bo trzeba podkreślić, że hodowca wszystko przy bydle robi sam.

– Nie łatwo znaleźć kogoś do pracy przy zwierzętach, a z reguły pracownicy pojawiają się i znikają, a to tylko nerwy i problemy. Dlatego postanowiłem pojeździć po gospodarstwach i dowiedzieć się jakie mają rozwiązania ułatwiające pracę, chciałem to zobaczyć na własne oczy, porozmawiać z innymi hodowcami o wadach i zaletach różnych rozwiązań. Po odwiedzeniu kilku gospodarstw okazało się, że większość rozwiązań miało jedną i tę samą wadę, którą była wysoka cena – uśmiecha się rozmówca. Ale zalet mnóstwo i inny komfort pracy. Decyzja zapadła, buduję! W październiku 2017 roku rozpoczęto budowę, która zakończyła się w maju 2018 r. Inwestycję realizowała firma Szczuka – Budownictwo Rolnicze & Brukarskie i to był bardzo dobry wybór, żadnych problemów, doskonała organizacja i duże doświadczenie wstawianiu takich obiektów. Rolnik przyznaje, że plany miał już 5 lat wcześniej, później kompletował pozwolenia, zbierał środki na wkład własny, bo to milionowa inwestycja. – Czasem były myśli po co mi to, może dać sobie spokój, ale odważyłem się – podkreśla z dumą rozmówca.

Jak najdłuższy stół paszowy i pomocnik robot

Obora prezentuje się imponująco ma długość 70 m, szerokość 26 m, wysokość w kalenicy to ok. 10 m. Ściany obory są 2 metrowe, a dodatkowo zainstalowano

kurtyny o wysokości 1,80 m, którymi można sterować automatycznie w zależności od potrzeb i temperatury otoczenia. Przed budową obory rolnik miał jeden warunek stół paszowy musi być jak najdłuższy żeby każda sztuka miała do niego dobry dostęp, żeby zwierzęta nie tłoczyły się, żeby spokojnie i bezstresowo mogły pobrać tyle paszy ile potrzebują. Stół paszowy jest również szeroki na 5 m.

Właściciel gospodarstwa swój dzień pracy zaczyna o 7.00 zawsze tak było i w starej i teraz w nowej oborze, bo woli wieczorem dłużej popracować, niż zrywać się o świcie. Wóz paszowy przygotowywany jest raz albo dwa razy dziennie. Pasza zadawana jest przeważnie wieczorem, w oborze jest pomocnik, czyli robot do podgarniania paszy, typu OptiDuo DeLaval który dba o to, by zwierzęta miały stały dostęp do swoich dawek.

JEST TO IDEALNE ROZWIĄZANIE, BO ROBOT NIE TYLKO PODGARNIA PASZĘ, ALE RÓWNIEŻ JĄ ROZLUŻNIA, CO POWODUJĘ JEJ APETYCZNY WYGLĄD I KROWY CZĘŚCIEJ ODWIEDZAJĄ STÓŁ PASZOWY, A TO WPŁYWA NA ICH ZDROWIE I PRODUKTYWNOŚĆ.



Obora prezentuje się imponująco



Robot dowozowy



Grzegorz Stryjewski

I nie ma marnowania paszy. W ciągu dnia jeżeli hodowca jest w oborze to uruchamia robota sam, a w nocy zaprogramowany jest żeby jeździł i podgarniał pasze co dwie godziny. Oprócz tego w użyciu są dwie stacje żywieniowe. Ustawione odpowiednio dawki są zadawane po uprzednim odczytaniu danych krowy z transpondera.

Krowy stoją na rusztach

– Cieszę się, że wybudowałem nową oborę dopiero w 2018 roku, bo gdybym zrobił to kilka lat wcześniej to byłaby ona z pewnością na głębokiej ściółce. Krowy byłyby cały czas brudne, brak lu-

dzi do pracy, kto by to ścielił codziennie, a później wywoził i obsługiwał, już widzę ile byłoby nerwów. Z takimi problemami borykają się znajomi hodowcy, którzy budowali kilka lat wcześniej – wyjaśnia właściciel gospodarstwa.

W Grudusku krowy stoją na rusztach, rolnik zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest to idealne rozwiązanie dla zwierząt, bo pojawiają się problemy z racicami. Nie było wyjścia w tym przypadku pan Grzegorz musiał myśleć również o sobie, bo dla hodowcy jest to bardzo wygodny system utrzymania. W oborze jest zaprogramowany robot, który co dwie godziny jeździ i czyści ruszty, a rano i wieczorem rolnik sprząta to, co ewentualnie zostaje. Dwa razy w roku wywożona jest gnojowica. Jest to dla hodowcy duże ułatwienie, oszczędność czasu i zdrowia.

– OCZYWIŚCIE DBAM RÓWNIEŻ O PROFILAKTYKĘ ZDROWIA RACIC, W OBORZE MAM WANNY DEZYNFEKUJĄCE, KTÓRE ZDAJĄ EGZAMIN, POZA TYM WYKONYWANA JEST KOREKCJA RACIC

– mówi właściciel gospodarstwa.

Hala udojowa w otwartej przestrzeni obory

W oborze znajdują się hala udojowa DeLaval „bok w bok” 2 x 10 stanowisk, która została umiejscowiona trochę nietypowo, bo nie w wydzielonym pomieszczeniu, lecz w otwartej przestrzeni obory. Hodowca nie do końca był przekonany do takiego rozwiązania, ale widzi, że to się sprawdza i krowom też chyba pasuje, bo nie ma problemów z przeganianiem do dojenia.

– MYŚLĘ, ŻE ZALETĄ JEST TO, ŻE WSZYSTKO WIDAĆ W TAKIEJ OTWARTEJ HALI I MA SIĘ WRAŻENIE, ŻE JEST WIĘCEJ MIEJSCA I JEST PRZESTRONNIEJ – DODAJE ROZMÓWCĄ.

– Stado mam bardzo młode, bo 70 procent stanowią pierwiastki, które dokupiłem do nowej obory, dokładnie było

to 80 sztuk. Niestety jak to bywa na początku same inwestycje, ale liczyłem się z tym, bo chciałem mieć określoną obsadę zwierząt od początku żeby doily się, pracowały i zarabiały – uśmiecha się właściciel gospodarstwa. I okazuje się, że to był dobry kierunek, bo średnia wydajność to ponad 9000 kg mleka. Mleko po udoju trafia do zbiornika o pojemności 9700 litrów, wyposażonego w system odzyskiwania ciepła. Tę funkcję pełni uzdatniana termą, która odpowiada za dostarczanie wody do poidel, a także używana jest do mycia hali udojowej. Mleko odbiera Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Giżycku.

To była dobra decyzja

Minęły ponad dwa lata od oddania obiektu do użytku i jego zasiedlenia i hodowca mimo pewnych początkowych obaw teraz z przekonaniem może powiedzieć, że to była dobra decyzja. Przede wszystkim poprawił się jego komfort pracy, skrócił się czas pracy dzięki udogodnieniom i ma-



Krowy stoją na rusztach

szynom, które zainstalował. Oczywiście to były koszty i to nie małe, ale jakby policzył pracowników, których miałby zatrudnić w to miejsce to wyszłoby jeszcze więcej. – Z pracownikami w naszej branży,

zwłaszcza przy zwierzętach jest jeden problem, dziś jest, jutro go nie ma, a pod koniec tygodnia znów się pojawi, a pracować przy zwierzętach trzeba codziennie z takim samym zaangażowaniem, tu nie

może być czegoś takiego, że najwyżej dziś nie nakarmię, albo nie wydoję – wyjaśnia Grzegorz Stryjewski.

Produkcja zwierzęca to tylko część pracy pana Grzegorza jest jeszcze przecież produk-

cja roślinna i produkcja paszy. Rolnik gospodaruje na 90 ha, z czego 70 ha to grunty własne. Cała produkcja roślinna zorganizowana jest i zaplanowana pod stado bydła. W strukturze zasiewów dominuje kukurydza 45 ha, lucerna w czystym siewie to kolejne 8 ha, resztę arealu zajmują trawy. Rolnik ma to szczęście, że dysponuje bardzo dobrymi glebami od I do III klasy, na których o dobry plon nie trudno. W poprzednich latach, jak siał pszenicę to średni plon z hektara w wysokości 10 ton to była norma. Teraz brakuje trochę ziemi, więc zbóż nie będzie, ale za rok może uda się dobrać trochę ziemi i zboża znów pojawią się w strukturze zasiewów. Warto dodać, że tereny są płaskie, więc łatwe w uprawie. Rolnik ma jeszcze w planach zmodernizowanie parku maszynowego i zainstalowanie systemu monitorowania w oborze, ale wszystko po kolei, najważniejsza i największa inwestycja już pracuje i zarabia, a reszta w swoim czasie.

Monika Radziulewicz

Fotowoltaika przyda się w gospodarstwach wiejskich

Obniżenie kosztów produkcji zwierzęcej można osiągnąć dzięki inwestycjom w produkowanie własnej energii. Tym bardziej, że wciąż można skorzystać z wysokich dotacji.

Domowe instalacje fotowoltaiczne stają się coraz popularniejszym sposobem na produkowanie własnej energii. Ma je już 300 tys. domów, a jest ich w Polsce ponad 5 mln. To pokazuje ogromny potencjał wzrostu tego rynku.

Energia z własnej instalacji jest czystsza niż ta pochodząca ze źródeł tradycyjnych, a połączenie jej z własną pompą ciepła daje gospodarstwu domowemu możliwość jeszcze większych oszczędności.

Tym bardziej że taką inwestycję można nawet w połowie sfinansować z rządowych dotacji, m.in. ulgi termomodernizacyjnej umożliwiającej odliczenie do 53 tys. zł od podstawy opodatkowania.

Fotowoltaika, zwłaszcza prosumencka, jest teraz głównym motorem napędowym polskiej transformacji energetycznej. Przed Polską stoją bardzo ambitne cele klimatyczne, które musimy zrealizować w krótkim terminie, do 2030 roku, a inne



Zwiększenie efektywności energetycznej możemy osiągnąć m.in. poprzez działania takie jak termomodernizacja budynków, wymiana źródeł ciepła na bardziej efektywne, czy instalacje odnawialnych źródeł energii. Fotowoltaika w gospodarstwie pod Braniewem

technologie OZE nie rozwijają się wystarczająco szybko, żeby pozwolić nam sprostać tym wymaganiom. Natomiast instalacje fotowoltaiczne – zarówno projekty farmowe, jak i przydomowe instalacje PV – powstają na bieżąco. W tym roku Polska przekroczy już 3 GW mocy zainstalowanych w fotowoltaice.

Instytut Energetyki Odnawialnej prognozuje z kolei, że ta branża ma przed sobą świetlaną przyszłość. W 2025 roku moc zainstalowana PV w Krajowym Systemie Elektroenergetycznym sięgnie już 7,8 GW, podczas gdy jeszcze w 2014 roku wynosiła zaledwie 20 MW. Pod względem przyrostu

nowych mocy Polska plasuje się w tej chwili na piątym miejscu w UE i jest jednym z najszybciej rozwijających się rynków.

Boom na instalacje fotowoltaiczne w Polsce napędzili m.in. nowelizacja ustawy o OZE zmieniająca definicję prosumenta, spadek cen paneli PV i obniżenie stawki

podatku VAT. Jednak przede wszystkim jest to zasługa rządowych dotacji w ramach programów takich jak Agroenergia czy Mój Prąd. Ten ostatni jest jednym z największych w Europie programów dofinansowania do instalacji fotowoltaicznych o mocy 2–10 kW.

Na początku listopada do NFOŚiGW wpłynął 200-tyśięczny wniosek o dofinansowanie, który wyczerpał opiewający na 1 mld zł budżet programu Mój Prąd. Pula została jednak powiększona o dodatkowe 100 mln zł, co pozwoli skorzystać z dotacji jeszcze ok. 20 tys. gospodarstw domowych (nabór trwa do 18 grudnia br.). Łączna moc instalacji, które powstały dzięki programowi, to 1,2 GW.

Jak podkreśla, przydomowe instalacje PV są w Polsce coraz popularniejszym sposobem na produkowanie własnej energii. Połączenie ich z własną pompą ciepła daje gospodarstwu domowemu możliwość jeszcze efektywniejszego wykorzystania energii wytworzonej przez instalację PV.

Fotowoltaika z pompą ciepła najlepiej sprawdzają się w domach jednorodzinnych i korzystają z nich najczęściej konsumenci, do których skie-

rowane są programy Czyste Powietrze i Stop Smog. Mogą oni otrzymać wysokie dofinansowanie, żeby wymienić swoje stare źródło grzewcze właśnie na pompę ciepła. W ramach programu Czyste Powietrze mogą też otrzymać 5 tys. zł dotacji na instalację fotowoltaiczną.

opr. bar, mat. newseria.pl

Gdzie nas szukać?

Małgorzata Dargiewicz
Dyrektor projektu
Rolnicze ABC
Tel. (89) 5397473
Kom. 502-499-528
m.dargiewicz@rolniczeabc.pl
www.rolniczeabc.pl
fb: rolniczeabc



Następne wydanie
16 grudnia 2020

Wzrost wartości eksportu polskiej żywności

W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, dodatnie saldo obrotów handlowych towarami rolno-spożywczymi wzrosło o około 11% i wyniosło 8 578 milionów euro.

W okresie od stycznia do września 2020 r. wartość eksportu artykułów rolno-spożywczych z Polski wyniosła 25 070 mln EUR. Oznacza to wzrost o 6,7% w stosunku do analogicznego okresu 2019 roku.

Po doświadczeniach ograniczeń w gospodarce oraz transporcie w czasie pierwszej fali pandemii dobrze przygotowaliśmy branżę rolno-spożywczą, zakłady produkcyjne i logistykę na drugą falę. Najnowsze dane dotyczące trzech pierwszych kwartałów tego roku potwierdzają wzrost eksportu polskiej żywności w stosunku do analogicznego okresu ubiegłego roku o 6,7 procent – poinformował minister Grzegorz Puda. – Wyniki te

potwierdzają bardzo dobrą jakość polskiej żywności i jej konkurencyjność na globalnym rynku – podkreślił minister.

HANDEL Z KRAJAMI UNII EUROPEJSKIEJ

Sprzedaż do państw Unii Europejskiej (łącznie z Wielką Brytanią) wzrosła w tym roku o 4,4% do wartości 20 085 mln EUR. W strukturze eksportu rolno-spożywczego udział państw UE w porównaniu do trzech kwartałów 2019 roku zmniejszył się z 81,9% do 80,1%.

NAJWIĘCEJ ARTYKUŁÓW ROLNO-SPOŻYWCZYCH

W OKRESIE STYCZEŃ - WRZESIEŃ 2020 ROKU, JAK MA TO MIEJSCE OD LAT, SPRZEDANO DO NIEMIEC.

Wartość tej sprzedaży wyniosła 6 231 mln EUR i w porównaniu z tym samym okresem 2019 roku był to wzrost o 10,3% (w I-IX 2019 r. – 5 648 mln EUR). Eksport do Niemiec stanowił blisko 25% wartości całego eksportu rolno-spożywczego zrealizowanego w pierwszych trzech kwartałach 2020 roku.

ROŚNIE ZNACZENIE EKSPORTU POZA UE

Należy zwrócić uwagę na rosnące znaczenie polskiego eksportu towarów rolno-spożywczych do państwa spoza UE. W okresie I-IX 2020 wartość tego eksportu wyniosła 4 985 mln EUR i w porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, oznaczało to wzrost o około 17%.

– W analizowanym okresie nastąpił 17 procentowy wzrost eksportu polskiej żywności do krajów pozajunijnych, co nie jest bez znaczenia w przypadku spodziewanych ograniczeń wynikających z bezumownego brexitu. W dalszym ciągu głównymi naszymi odbiorcami są kraje UE, do których trafiły polskie produkty rolno-spożywcze o wartości 20,1 mld euro – poinformował szef resortu rolnictwa.

Największą dynamikę jeśli chodzi o wzrost wartości sprzedaży, odnotowano w eksporcie do państw na kontynencie afrykańskim, w tym m.in. do RPA i Maroka (ponad 2-krotny wzrost) oraz do Algierii (wzrost o 86%). Ponadto istotnie wzrosła wartość eksportu do Ghany i Senegalu. Do grona liczących się odbiorców polskich towarów rolno-spożywczych dołączyła w bieżącym roku również Tanzania.

Wyraźnie zwiększyła się również wymiana handlowa z państwami Bliskiego



Wschodu. Tu z kolei największym odbiorcą była Arabia Saudyjska (ponad 2-krotny wzrost). Ponadto, zwiększył się eksport także do Kuwejtu (prawie 2-krotnie) oraz do Turcji (o 22%).

Na kontynencie azjatyckim, największym odbiorcą artykułów rolno-spożywczych z Polski nadal pozostają Chiny, jednak największy wzrost wartości eksportu odnotowano w przypadku sprzedaży do Singapuru (ponad 2-krotny) oraz do Wietnamu (o 18%).

UTRZYMUJEMY DODATNIE SALDO

– Cały czas utrzymuje się również dodatnie saldo w wymianie handlowej produktami rolno-spożywczymi – zaznaczył minister Grzegorz Puda.

W porównaniu do analogicznego okresu ubiegłego roku, dodatnie saldo obrotów handlowych towarami rolno-spożywczymi wzrosło o około 11% i wyniosło 8 578 mln euro.

inf. ministerstwo

REKLAMA



BIOSFERA

Centrala nasienna zakontraktuje UPRAWĘ NASIENNĄ

traw, koniczyny, facelii, gorczyca, rzodkwi oleistej i roślin bobowatych.

Gwarancja ceny • Szybkie odbiór i płatność

ul. Górna 5/14, 10-040 Olsztyn
tel. 533 195 387, 790 408 666, 667 579 993
www.biosferatrade.com

SKUP BYDŁA LIMOUSINE NA EKSPORT
www.AGR STAR.info
Handel istnieje dzięki zaufaniu







skupujemy bydło
hodujemy i sprzedajemy
jako mięso wołowe
na kraj i na export.



Zapraszamy do współpracy
We welcome your cooperation

AGR STAR

AGROSTAR Sp. J., A. Starownik, J. Starownik
 Nowa Jedlanka 87, 21-109 Uścimów
 e-mail: agrostar@poczta.onet.pl
 tel. +48 818 523 223, fax +48 818 523 612

Termin składania wniosków wydłużony o miesiąc

Termin przyjmowania wniosków o przyznanie pomocy na „Wsparcie inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój” został wydłużony do 24 grudnia 2020 r. Pierwotnie miał trwać do 24 listopada.

OFERTA POMOCY, FINANSOWANA JEST Z BUDŻETU PROW 2014-2020, SKIEROWANA JEST DO DWÓCH GRUP BENEFICJENTÓW.

Pierwszą stanowią rolnicy, domownicy bądź małżonkowie rolników, którzy zdecydują się na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie przetwarzania produktów rolnych. Rejestracja działalności musi nastąpić przed złożeniem

wniosku o płatność. Ta grupa wnioskodawców może ubiegać się o wsparcie do 500 tys. zł.

Druga grupa obejmuje rolników lub ich małżonków prowadzących lub podejmujących prowadzenie działalności przetwórczej i sprzedaży produktów przetworzonych w ramach rolniczego handlu detalicznego (RHD). W tym przypadku nie jest wymagane prowadzenie działalności gospodarczej, a maksymalna kwota dofinansowania wynosi 100 tys. zł.

Pomoc na „małe przetwórstwo i RHD” przyznawana jest w formie refundacji do 50 proc. kosztów kwalifikowanych poniesionych na realizację inwestycji służących: przetwórstwu m.in. mleka, mięsa, owoców i warzyw, zbóż czy ziemniaków, przetwarzaniu produktów rolnych na cele energetyczne czy zamrażaniu lub przechowywaniu produktów rolnych.

Warto wiedzieć



Główny Urząd Statystyczny przypomina, że spis potrwa tylko do 30 listopada

OD PONIEDZIAŁKU WESZŁY WAŻNE ZMIANY W SAMOSPISIE

Główny Urząd Statystyczny przypomina, że Powszechny Spis Rolny trwa do 30 listopada br. Jeśli użytkownik gospodarstwa rolnego nie dokona samospisu kontaktuje się z nim rachmistrz.

Ważna zmiana dla osób, które chcą się spisać samodzielnie w PSR. Od poniedziałku 23 listopada br. na przeprowadzenie samospisu rolnicy mają dwa dni od momentu pierwszego skutecznego zalogowania do aplikacji.

Po upływie tych dwóch dni, logowanie do formularza nie będzie możliwe. Z rolnikami, którzy w tym czasie nie zakończą uzupełniania formularza skontaktuje się rachmistrz. Wcześniej termin ten wynosił 14, później 5 dni, ale ze względu na to, że spis wkrótce dobiega końca, został ograniczony do dwóch dni.

Źródło: GUS

SKUTKI PANDEMII COVID-19 W ŁAŃCUCHU DOSTAW PRODUKTÓW ROLNO-SPOŻYWCZYCH – ANKIETA KE

Komisja Europejska zaprasza producentów rolnych oraz przetwórców rolnospożywczych, do wypełnienia ankiety nt. wpływu pandemii COVID-19 na podmioty funkcjonujące w łańcuchu dostaw produktów rolnospożywczych.

Do udziału w ankiecie zaprasza przede wszystkim przedsiębiorstwa (w tym MŚP i gospodarstwa rolne) prowadzące działalność w sektorze produkcji podstawowej, dystrybucji, przetwarzania, sprzedaży hurtowej lub detalicznej łańcucha dostaw produktów rolnospożywczych.

Wersja ankiety dla podmiotów indywidualnych (rolników i przetwórców rolnospożywczych) znajduje się pod linkiem https://ec.europa.eu/eusurvey/runner/Business/_operators.

Natomiast ankieta skierowana do organizacji, związków i stowarzyszeń reprezentujących interesy takich rolników i firm łańcucha żywnościowego, zamieszczona została pod linkiem https://ec.europa.eu/eusurvey/runner/Other/_operators.

Termin wypełnienia kwestionariusza upływa 30 listopada 2020 r. Na wypełnienie ankiety potrzeba około 25 minut. Po wejściu na podaną stronę należy wybrać w okienku Languages (po prawej, u góry strony) język ankiety, zaznaczając pozycję: polski. Trwający kryzys związany z COVID-19 znacząco obciąża unijny łańcuch dostaw produktów rolnospożywczych. Dzięki ankiecie będzie można lepiej zrozumieć odporność podmiotów w łańcuchu rolnospożywczym, ich ograniczenia oraz ich reakcje na zaistniałą sytuację, co umożliwi przygotowanie odpowiednich danych na potrzeby kształtowania polityki UE.

Ankieta obejmuje dwa różne okresy: etap I (okres blokady) oraz etap II (okres odbudowy). Przedmiotem analizy są również oczekiwania podmiotów dotyczące przyszłych możliwych i niezbędnych środków wsparcia działalności rynkowej.

Będziemy wdzięczni za Państwa odpowiedzi, które posłużą do opracowania spójnych i wiarygodnych danych nt. wpływu pandemii COVID-19 na podmioty funkcjonujące w łańcuchu dostaw produktów rolnospożywczych w UE.

Po zakończeniu ankiety anonimowe wyniki zostaną opublikowane na stronach Komisji Europejskiej pod adresem: https://datam.jrc.ec.europa.eu/datam/mashup/COVID19/_FOODCHAIN/

Zastrzeżenie: ankieta jest anonimowa i wszelkie zebrane informacje zostaną wykorzystane wyłącznie do celów niekomercyjnych działań badawczych. Mają zastosowanie

ogólne przepisy o ochronie danych osobowych (RODO).
mat. ministerstwa

GWARANCJA SPŁATY KREDYTU Z FUNDUSZU GWARANCJI ROLNYCH Z DOPLATĄ DO OPROCENTOWANIA

Ministerstwo Rolnictwa wraz z Bankiem Gospodarstwa Krajowego zachęca do skorzystania ze wsparcia Funduszu Gwarancji Rolnych w dostępie do finansowania poprzez zabezpieczenie kredytu oraz zwrot kosztu części lub całości odsetek od kredytu obrotowego objętego tą gwarancją (tzw. dopłata do oprocentowania kredytu obrotowych).

Pomoc skierowana jest do gospodarstw rolnych (producentów produkcji podstawowej) i przedsiębiorstw przetwórstwa rolnospożywczego (MŚP).

Podstawowe informacje o gwarancji i dopłacie:

Cel gwarancji: zabezpieczenie spłaty kredytu. Zakres gwarancji: do 80% kwoty kredytu.

Maksymalna kwota gwarancji: 5 mln zł (rolnik) albo 10 mln zł (przetwórcą).

Okres gwarancji: kredyty obrotowe odnawialne: 39 miesięcy; kredyty obrotowe nieodnawialne: 51 miesięcy; kredyty inwestycyjne: 183 miesiące albo 120 miesięcy (dla pomocy de minimis).

Wysokość prowizji: gwarancja bezpłatna.

Obecnie istnieje także możliwość otrzymania dopłaty w wysokości 2% do oprocentowania kredytów obrotowych objętych gwarancją.

Wniosek o gwarancję składany jest razem z wnioskiem o kredyt w banku kredytującym.

Więcej informacji na stronie: <https://www.bgk.pl/przedsiębiorstwa/poreczenie-i-gwarancje/gwarancja-splaty-kredytu-z-funduszu-gwarancji-rolnych/>.

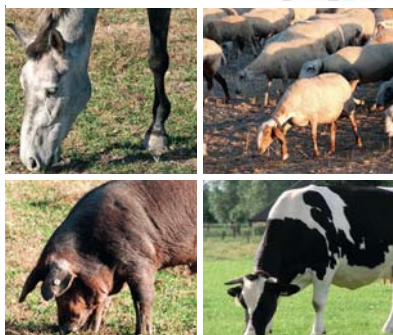
mat. ministerstwa

Energoutil

ODBIÓR PADŁYCH ZWIERZĄT GOSPODARSKICH

ZGŁOSZENIA (CAŁODOBOWO)

tel. 87 620 38 58, 783 888 809



- zapewniamy szybki czas realizacji od momentu zgłoszenia
- odbierzemy sztukę specjalistycznym środkiem transportu wyposażonym we wciągarkę
- wystawimy dokumenty potwierdzające odbiór padłej sztuki w celu wyrejestrowania jej przez Państwa z ewidencji ARiMR

ENERGOUTIL Sp. z o.o. **Nowa Wieś Elcka** ul. Elcka 1A, 19-300 Elk
tel./fax 87 620 38 58, tel. kom. 783 888 809

55520ekwe-A-G



Polub rolniczeabc na Facebooku

12170tbp-b -P

Wyprzedaż Hyundai 2020.

Suma korzyści do
14 000 zł



TUCSON

KONA

i30



Hyundai Daszuta

Tuwima 23, Olsztyn

89 541-84-66

Znajdź nas: Facebook Youtube Instagram

Pefna oferta: www.daszuta.hyundai.pl

Samochody prezentowane w reklamie to: i30 N Line 1.0 T-GDI 6MT, KONA Premium 1.6 CRDI i Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V o zużyciu paliwa średnio we wszystkich fazach odpowiednio: od 5,4 do 6,2 l/100 km, od 5,5 do 5,9 l/100 km i 5,4 do 5,9 i emisji CO₂ odpowiednio: od 123 do 140 g/km, od 134 do 141 g/km i od 141 do 155 g/km. Prezentowana suma korzyści dotyczy Hyundai Tucson N Line 1.6 CRDI 7DCT 2WD 48V. Składa się na nią upust gotówkowy 12 000 zł oraz premia za odkup obecnego samochodu 2 000 zł. Jest ona rekomendowaną sumą korzyści brutto i nie wyklucza wprowadzenia promocji dealera. Promocja obowiązuje od 01.10.2020 do odwołania lub wyczerpania zapasów.

ATRAKCYJNE RABATY DLA ROLNIKÓW

137920tbr-b-M

Trochę więcej o biedronkach

Biedronki to przede wszystkim gatunki prowadzące drapieżny tryb życia, chociaż znikomą część reprezentują gatunki roślinożerne i grzybożerne. Postacie dorosłe i larwy biedronek prowadzących drapieżny tryb życia odżywiają się przede wszystkim mszycami.

Biedronki występują pospolicie w różnych uprawach, zadrzewieniach, czy też nieużytkach. Większość gatunków żyjących w tych środowiskach zaliczana jest to fauny pożytecznej, która prowadząc drapieżny tryb życia w znacznym stopniu przyczynia się do zmniejszenia liczby szkodników roślin uprawnych. Pożyteczna rola tych owadów znana jest przede wszystkim z ograniczania bardzo ważnych szkodników, jakimi są mszyce.

Biedronki należą do chrząszczy z rodziny biedronkowatych, w której obecnie na świecie sklasyfikowano ponad 6000 gatunków. W Polsce rodzina ta reprezentowana jest przez 77 gatunków. Chrząszcze z rodziny biedronkowatych mają kształt owalny lub okrągły, a ich ciało może być lekko lub bardziej wydłużone, bardzo często grzbietowo wypukłe. Długość ich ciała waha się w granicach od 0,8 mm do 18 mm. Każdy odcinek ciała nasycony jest chityną. Owady te posiadają dwie pary skrzydeł, z czego pierwsza para jest nasycona chityną i stanowi mocne skrzydła chitynowe, zaś druga to skrzydła błoniaste. Skrzydła pierwszej pary są zazwyczaj wypukłe, wydłużone, a na końcach zaokrąglone. Biedronki są doskonałymi lotnikami. Biedronki charakteryzują się różnorodnym ubarwieniem. W środowisku spotykamy gatunki ubarwione jaskrawo, czerwone lub żółte z ciemnymi plamami różnego kształtu lub czarne z czerwonymi plamami. W grupie tej bywają również gatunki o barwie szarej lub brązowej. Chrząszcze te mają stosunkowo małą głowę, która u niektórych gatunków schowana jest pod przedpleczem. Biedronki, zarówno postaci dorosłe, jak i larwy posiadają narząd gębowy gryzący, w którym zuwacz-

ki zaopatrzone są w mocne zęby. Dlatego też, obie formy prowadzą drapieżny tryb życia i odżywiają się innymi gatunkami owadów.

W naszym kraju biedronki najczęściej występują w jednym pokoleniu, a formą zimującą jest postać dorosła. Niektóre gatunki na okres zimowania tworzą bardzo liczne skupiska, których liczba może dochodzić nawet do kilku lub kilkunastu milionów osobników. Związane to jest z przemieszczaniem się tych gatunków z pól uprawnych na miejsc zimowania, jakimi mogą być lasy, zadrzewienia, łąki, łąki, miedze, czy też zarośla. Chrząszcze najczęściej kryją się w ściółce, pod kamieniami i w szczelinach kory drzew. Biedronka azjatycka w naturalnych warunkach zimuje w szczelinach skalnych lub pod kamieniami, natomiast na terenach zurbanizowanych, jako miejsce zimowania wybiera najczęściej budynki. Dlatego jesienią obserwujemy bardzo liczne skupiska tych chrząszczy, które próbują przedostać się przez okna, szczeliny, otwory wentylacyjne do wnętrza budynków.

Biedronki są organizmami rozdzielnopłciowymi. Samice dojrzałość płciową osiągają późną wiosną, a jaja składają na początku czerwca. Biedronki składają jaja najczęściej w złożach, w których znajduje się kilka lub kilkanaście sztuk. Jajeczka przyklejane są do roślin, w pobliżu kolonii mszyc. Jajka biedronek są bardzo charakterystyczne. Mają kształt owalny lub wrzecionowaty, kolor żółty lub pomarańczowy, wielkość od 0,4 do 2 mm. Larwy pojawiają się po 7-14 dniach. Wylęg larw zbiega się z masowym pojawem mszyc na roślinach, które są ich głównym pożywieniem. Bezpośrednio po wylęgu larwy są mało ruchliwe. Dlatego w początkowym okresie mogą od-



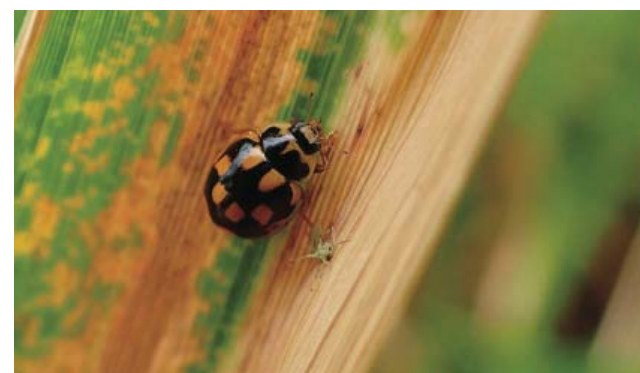
żywiać się jajami, z których nie wylęgły się jeszcze larwy. Wraz z rozwojem wzrasta ich ruchliwość i zapotrzebowanie pokarmowe, co rzutuje na ilość zjadane pokarmu, a to wpływa na bardzo wyraźną redukcję kolonii mszyc.

Larwy biedronek mają bardzo charakterystyczny wygląd. Formy dojrzałe mają długość około 10mm, kształt wydłużony, barwę zazwyczaj szarą. Powierzchnia ich ciała pokryta jest charakterystycznymi dla danego gatunku, kolcami, włoskami, jasnymi plamami, czy też różnie zabarwionymi brodawkami. Larwy mają trzy pary odnóży krocznych, dobrze widoczną głowę, zaopatrzoną w mocny narząd gębowy typu gryzącego. Długość życia larw zależy przede wszystkim od warunków pogodowych i dostępności pokarmu. W optymalnych warunkach larwy

po trzech tygodniach żerowania przechodzą w stadium poczwarki. Zazwyczaj proces przepoczwarczenia zachodzi na roślinach na których larwy żerowały i trwa od 5 do 10 dni. Pojawiające się po tym okresie młode chrząszcze mają miękkie pokrywy i nie posiadają charakterystycznego dla danego gatunku ubarwienia. Dopiero po kilku lub kilkunastu godzinach przybierają barwę i układ plam typowy dla gatunku. Długość rozwoju jednego pokolenia zależy od czynników abiotycznych (warunki pogodowe) i biotycznych (dostępność pokarmu, wrogowie naturalni), ale najczęściej trwa około 1 miesiąca.

Jakie zatem są preferencje pokarmowe biedronek?

Biedronki to przede wszystkim gatunki prowadzące drapieżny tryb życia, chociaż



znikomą część reprezentują gatunki roślinożerne i grzybożerne. Postacie dorosłe i larwy biedronek prowadzących drapieżny tryb życia odżywiają się przede wszystkim mszycami. Należy jednak podkreślić, że nie każdy gatunek mszycy jest akceptowany przez każdy gatunek biedronki. Owady też mają swoje preferencje pokarmowe. Niektóre gatunki mszyc mogą być trujące dla określonego gatunku biedronki. Oprócz mszyc biedronki odżywiają się również innymi pluskwami należącymi do podrzędu piersiodziobe, takimi jak; czerwce, koliszki, mączliki, zjadając różne ich stadia rozwojowe. W diecie biedronek znajdują się także przyłżeńce oraz jaja i larwy niektórych muchówek, chrząszczy i motyli. Niestety w rodzinie biedronkowatych występuje również kaniba-

lizm, który jest skutkiem braku podstawowego pokarmu. W przypadku kanibalizmu pokarmem mogą być wszystkie stadia rozwojowe. Alternatywnym źródłem pokarmu dla chrząszczy biedronek jest pyłek, spadź i nektar, który szczególnie w okresie wczesnowiosennym może stanowić istotną pozycję w ich diecie. Dlatego, wprowadzanie w pobliżu pól uprawnych roślin kwitnących, które między innymi zwabiają biedronki, zapewni im wczesną wiosną liczne źródło pokarmu, przy braku w tym okresie licznych kolonii mszyc.

Najliczniej występującym gatunkiem w naszych rodzimych agroceozach jest biedronka siedmiokropka *Coccinella septempunctata*, chociaż w ostatnich latach obserwuje się bardzo liczne wypieranie tego gatunku



przez inwazyjną biedronkę azjatycką *Harmonia axyridis*. Obok tych dwóch gatunków dość licznie występują; biedronka wrzeciążka *Propylea quatuordecimpunctata*, biedronka dwukropka *Dalia bipunctata*, Biedronka dziesięciokropka *Adalia decempunctata*, biedronka łąkowa *Coccinula quatuordecimpunctulata* oraz biedronki z rodzaju *Hippodamia* np.: czerwona trzynastokropka *Hippodamia tredecimpunctata*. Z wymienionych gatunków, biedronka siedmiokropka i biedronka wrzeciążka są dominującymi w uprawach zbożowych, chociaż pozycja lidera może się zmieniać. Oba gatunki uważane są za najbardziej efektywne w ograniczaniu populacji mszyc zbożowych.

Głównym wrogiem biedronek jest człowiek, który często nieświadomie, podczas zabiegów ochrony roślin, niszczy ich populacje. Natomiast rola wrogów naturalnych występujących w agrocenozach w redukcji populacji biedronek jest

znikoma. Biedronki posiadają bardzo charakterystyczne ubarwienie, inne bierne i czynne mechanizmy obronne, które powodują, że są one pomijane przez zwierzęta odżywiające się owadami. W mechanizmie obronnym, podczas zagrożenia, biedronki wydzielają ze stawów udowo-goleniowych żółtą hemolimfę, która ma nieprzyjemny zapach, związany ściśle z obecnością toksycznych alkaloidów. Toksyczne związki występują nie tylko u postaci dorosłych, ale również w hemolimfie larw i w jajach biedronek. Pomimo tych mechanizmów mogą być atakowane przez owady prowadzące pasożytniczy tryb życia.

Prof. dr hab. Bożena Kordan, dr inż. Agnieszka Laszczak – Dawid, Katedra Entomologii, Fitopatologii i Diagnostyki Molekularnej, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, bozena.kordan@uwm.edu.pl

Bardzo dziękuję panu Profesorowi Pawłowi Beresowskiemu za udostępnienie zdjęć.

Kukurydza jest dobra na wszystko

Kukurydza już dawno przestała być tylko zbożem, które może znaleźć zastosowanie wyłącznie w przemyśle spożywczym. Powstają z niej już części do samochodów, jest wykorzystywana przy produkcji ekologicznego plastiku, działają też firmy, które produkują z niej ubrania i inne tekstylia.

Tylko od 2010 roku zbiory kukurydzy wzrosły o 26 proc. – wynika z danych Polskiego Związku Producentów Kukurydzy. Ze względu na modyfikację jednego genu, niezależnie od warunków, plony można zwiększyć co najmniej o 10 proc. To jednak nie tylko zasługa genetyki, lecz także innych zastosowań kukurydzy – od paszy dla zwierząt po paliwo czy biodegradowalne materiały. W Polsce zbiory kukurydzy szacuje się na ok. 3,5 mln ton. – Ubolewamy, że produkcja kukurydzy mogłaby być znacznie większa, jeśli byłby stały odbiorca energetyczny – ocenia Tadeusz Michalski, prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

– Kukurydza jest rośliną, w której dokonał się największy postęp. W stosunku do roku 2010/2011 przyrost zbiorów światowych wynosi 36 proc., w żadnej innej roślinie nie spotkamy takiego ogromnego postępu. Wynika on z kilku rzeczy, lecz przede wszystkim genetyka poszła szalenie do przodu, mamy supernowoczesne odmiany dostosowane do warunków klimatycznych – mówi Tadeusz Michalski.



Mimo stworzenia wielu genetycznie zmodyfikowanych (GM) upraw odpornych na szkodniki i herbicydy naukowcy nie odnieśli wielkiego sukcesu w przyspieszaniu wzrostu upraw. Niedawno jednak udowodniono, że można zwiększyć plony kukurydzy nawet o 10 proc. poprzez zmianę genu, który zwiększa wzrost roślin. Zmodyfikowane rośliny mają nieco większe liście, które lepiej przekształcają światło słoneczne w cukry, są również nawet do 18 proc. wydajniejsze w wykorzystywaniu azotu, czyli kluczowego składnika odżywczego gleby. Dzięki temu kukurydza jest praktycznie niezależna od warunków atmosferycznych i rodzaju gleby.

To wszystko sprawia, że w części krajów kukurydza jest najczęściej uprawianym zbożem, w Polsce ustępuje tylko pszenicy.

– To kwestia bardzo szerokiego wykorzystania kukurydzy, te możliwości są wszechstronne. Główną rolę kukurydzy jest oczywiście pasza, nie tylko w Polsce i na świecie, ale w coraz większym stopniu także wyżywienie ludności, czyli produkcja kasz, mąki oraz produkcja skrobi. W Polsce na razie mamy niewielkie osiągnięcia

w tym względzie, ale to się jeszcze będzie zmieniać – ocenia prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

Kukurydza już dawno przestała być tylko zbożem, które może znaleźć zastosowanie wyłącznie w przemyśle spożywczym. Powstają z niej już części do samochodów, jest wykorzystywana przy produkcji ekologicznego plastiku, działają też firmy, które produkują z niej ubrania i inne tekstylia.

Co istotne, kukurydza może też służyć do produkcji paliwa. Jest głównym surowcem (obok trzciny cukrowej) do produkcji bioetanolu, najpowszechniejszego i najbardziej rozpowszechnionego biopaliwa. Przewagą biomasy kukurydzianej nad innymi roślinami energetycznymi jest fakt, że powstaje po zbiorze nasion. Udział bioetanolu w światowej produkcji biopaliw wynosi ponad 94 proc., zgodnie z przepisami międzynarodowymi wiele krajów zastępuje część swoich paliw kopalnych właśnie biopaliwami.

– Praktycznie wszędzie można już spotkać kukurydę, czy inaczej mówiąc, kukurydza jest dobra na wszystko. To roślina oszalenie dużych możliwościach i dzięki temu zainteresowanie nią rośnie – podkreśla Tadeusz Michalski.

Największymi producentami kukurydzy są Stany Zjednoczone, Chiny, Brazylia i Argentyna. Polska nie może się na razie z nimi równać, zwłaszcza że w części krajów kukurydę zbiera się dwukrotnie w ciągu roku.

– Stany Zjednoczone zawsze były największym eksporterem, ale ostatnio trochę ta ilość się zmniejszyła, bo przestawili się na produkcję bioetanolu z kukurydzy. Przerabiają na niego nawet do 150 mln ton ziarna kukurydzy, czyli dwa razy więcej, niż łącznie produkuje cała Unia Europejska. Mają większe bezpieczeństwo energetyczne, bo dużo paliwa jest z dodatkiem alkoholu, oczywiście na bazie kukurydzy. Z kolei Brazylia może eksportować więcej kukurydzy, bo bioetanol produkuje z trzciny cukrowej – tłumaczy prezes Polskiego Związku Producentów Kukurydzy.

W Polsce areał produkcji kukurydzy przekracza 1 mln ha. Rośnie też eksport – tylko w I kwartale 2020 roku wyniósł 234,5 tys. ton.

– Produkcja kukurydzy mogłaby być znacznie większa w rolnictwie, jeśli byłby stały odbiorca energetyczny, czyli bioetanol, biogazownie – ocenia Tadeusz Michalski.

opr. bar, inf. newseria.pl

Pij mleko na zdrowie

Akcją #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy zachęcić do większego spożycia mleka w Polsce, ale też pokazać konsumentom, że za kupowanym przez nich w sklepie mlekiem stoi konkretny hodowca i jego praca – podkreślają inicjatorzy akcji z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Na liście największych producentów mleka Polska zajmuje obecnie dwunaste miejsce na świecie i czwarte w UE. Doceniają je również krajowi konsumenci. Na sytuację w branży niekorzystnie jednak wpływa pandemia i związane z nią ograniczenia dla restauratorów i hotelarzy oraz wahania cenowe na rynku. – Akcją #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy zachęcić do większego spożycia mleka w Polsce, ale też pokazać konsumentom, że za kupowanym przez nich w sklepie mlekiem stoi konkretny hodowca i jego praca – podkreślają inicjatorzy akcji z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

– Pandemia koronawirusa wywołała bardzo duże zaburzenia w branży mleczarskiej. Wyhamowanie handlu zagranicznego spowodowało, że ceny produktów, a zarazem ceny surowca zdecydowanie spadły – mówi Dorota Śmigielska, analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

— OD POŁOWY BIEŻĄCEGO ROKU CENY W UNII EUROPEJSKIEJ UTRZYMUJĄ TREND WZROSTOWY. WE WRZEŚNIU ŚREDNIA CENA MLEKA W POLSCE WYNOŚIŁA 1,38 ZŁ ZA LITR. PRZEWIDUJEMY, ŻE POD KONIEC TEGO ROKU TE CENY WZROSŁY, NATOMIAST PRZEZ PANDEMIE RYNEK JEST NIEPRZEWIDYWALNY

I NIE WIEMY, JAKIE KONSEKWENCJE DLA NASZEJ BRANŻY PRZYNIESIE DRUGA FALA.

Na rynku mleka występują średnio trzyletnie cykle koniunkturalne, a ostatnia hossa miała miejsce w 2018 roku, kiedy jego ceny oscylowały wokół 1,50 zł za litr. Jak wynika z danych GUS, pomiędzy styczniem a wrześniem tego roku średnia cena mleka wynosiła 134,21 zł/hl i była o 0,3 proc. niższa niż w tym samym okresie rok wcześniej. Jednak już we wrześniu średnia cena w skupie wynosiła 138,17 zł/hl – co oznacza, że była o 3,7 proc. wyższa niż miesiąc wcześniej oraz o 5,3 proc. wyższa niż przed rokiem. Co istotne, ceny skupu mleka są mocno zróżnicowane w zależności od województwa, a we wrześniu najniższe otrzymywali producenci z województw małopolskiego, świętokrzyskiego i łódzkiego.

Ekspertka PFHBiPM podkreśla, że pandemia i wywołane nią zawirowania nie są jedynym problemem, z którym muszą mierzyć się polscy hodowcy. W dwóch ostatnich latach była nim również dotkliwa susza, która wpływała na jakość i ilość dostępnych pasz, co z kolei przełożyło się na wzrost kosztów produkcji. Tymczasem cena skupu, którą otrzymują producenci mleka, już i tak w wielu przypadkach jest na granicy bądź poniżej kosztów produkcji.

– W tej chwili – przy zaburzeniach w handlu zagranicznym – bardzo wielu przetwórców mleka musiało szybko przestawić się z produktów, które dostarczają do gastronomii, na produkty, które za pośrednictwem handlu detalicznego trafiają bezpośrednio



do konsumentów. Obniżki cen produktów powodują również obniżki cen surowca, co niestety odbija się na sytuacji finansowej naszych hodowców i producentów mleka – mówi Dorota Śmigielska.

Branża mleczarska ma istotne znaczenie dla polskiej gospodarki. Na liście największych producentów mleka Polska zajmuje obecnie dwunaste miejsce na świecie i czwarte w Unii Europejskiej, a więcej od nas produkują tylko Niemcy, Francja i Holandia.

W NASZYM KRAJU UTRZYMYWANYCH JEST PONAD 2 MLN KRÓW MLECZNYCH, CO STANOWI 9 PROC. UNIJNEGO POGLÓWIA, A ROKROCZNIE PRODUKUJE SIĘ OKOŁO 14,5 MLN TON MLEKA.

– Branża jest bardzo ważna dla krajowego bezpieczeństwa żywnościowego – mówi ekspertka PFHBiPM. – Polska jest znaczącym eksporterem produktów mleczarskich. W 2019 roku ich sprzedaż zagranicą stanowiła 7 proc. całego krajowego eksportu produktów rolno-spożyw-

czych i jej wartość wynosiła 2,3 mld euro. Nasze produkty w 73 proc. trafiają do krajów wewnątrzunijnych, ale są bardzo rozpoznawalne także w innych krajach, m.in. na rynku chińskim, w Arabii Saudyjskiej czy Egipcie.

MIMO PANDEMII POPYT NA MLEKO I PRODUKTY MLECZNE NIE SPADA ANI NA EUROPEJSKIM, ANI NA POLSKIM RYNKU.

Według danych GUS-u od stycznia do sierpnia tego roku w Polsce wyprodukowano 2 276,2 mln litrów mleka spożywczego, czyli o 5,5 proc. więcej niż w tym samym okresie przed rokiem. Statystyczny Polak każdego roku konsumuje około 220 litrów mleka i jego przetworów.

– Konsument w sklepie wybiera te produkty i marki, które zna i lubi. Nikt tak naprawdę nie zastanawia się, skąd to mleko pochodzi. Poprzez akcję #DziękujemyŻePijecieMleko chcemy pokazać konsumentom, że za polskim mlekiem stoi konkretny hodowca i jego rodzina, którzy wkładają w swoją pracę bardzo dużo serca. Dla wielu z nich produkcja mleka czy hodowla bydła mlecznego jest nie

tylko pracą, ale również pasją – mówi Dorota Śmigielska.

Organizatorem kampanii #DziękujemyŻePijecieMleko, w której bierze udział ok. 20 tys. krajowych hodowców, jest Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Chce w ten sposób podziękować konsumentom, że świadomie wybierają polskie mleko i jego przetwory. Kampania pokazuje też, jak wygląda produkcja mleka, kto za nią stoi oraz jakie standardy muszą zostać dochowane, żeby produkty mleczne były jak najwyższej jakości.

– Chcemy też pokazać, że mleko nie musi być nudne. Prezentujemy różnego rodzaju dania, które w swoich przepisach wykorzystują mleko i przetwory mleczarskie.

NASZA KAMPANIA MA POKAZAĆ KONSUMENTOM, ŻE POLSKIE MLEKO JEST NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI I ŻE PRODUKOWANE SĄ Z NIEGO NAJLEPSZE PRODUKTY, A DZIĘKI TEMU TEŻ PRZYSZYNIE SIĘ DO WZROSTU JEGO SPOŻYCIA W POLSCE

– mówi analityk rynku mleka w Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka.

Jak wskazuje, produkcja mleka wciąż pozostaje najtrudniejszą i najcięższą produkcją rolną, mimo że na przestrzeni ostatnich 16 lat – od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej – polscy hodowcy poczynili bardzo duże inwestycje w nowe technologie.

– Nasza federacja stara się wychodzić naprzeciw oczekiwaniom hodowców i dostarczać im takie narzędzia, które pomagają im w codziennej trudnej pracy. Ponad 800 pracowników, w tym zootechnicy, doradcy ogólni i doradcy żywieniowi, którzy bezpośrednio współpracują z hodowcami, co miesiąc pojawia się w gospodarstwach. Pobierają próbki mleka, na podstawie których hodowcy otrzymują pełną gamę informacji dotyczących jego składu, parametrów rozrodu itd. Mamy również komputerowy program do kojarzeń i laboratoria genotypowania, które pomagają hodowcom doskonalić swoje zwierzęta, oczywiście przy zachowaniu prawidłowego żywienia i dobrostanu. To wszystko wpływa na to, że produkt jest jak najlepszej jakości – podkreśla Dorota Śmigielska.

opr. bar, inf. newseria.pl